

Męka Pańska

bp Donald J. Sanborn

Kazanie wygłoszone w Wielki Piątek
30 marca 2018 roku

Tytuł oryginału:
The Passion of Christ, by Bishop Donald J. Sanborn

https://www.youtube.com/watch?v=h_A03v2LKHI

Cytaty z Pisma Świętego w tłumaczeniu pochodzą z Biblii Jakuba Wujka

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Św. Tomasz z Akwinu mówi, że na krzyżu nie brakuje przykładu cnoty i że ktokolwiek pragnie żyć doskonale, nie powinien robić nic więcej, jak tylko pogardzać tym, czym Chrystus pogardził na krzyżu, i kochać to, co Chrystus umiłował. Gdy patrzymy na ukrzyżowanego Zbawiciela, podstawową cnotą, która jest dla nas widoczna, jest cnota miłości. „Większej nad tę miłości żaden nie ma, aby kto duszę swą położył za przyjaciół swoje” (J 15,13) – powiedział nasz Pan.

Wśród różnych rodzajów miłości człowieka najpotężniejsza jest miłość do samego siebie. Każdy człowiek ma w sobie ogień miłości do samego siebie, poczucie własnej wartości, dzięki któremu przynajmniej stara się być prawy i przez które dba o swoje liczne osobiste potrzeby. Poprzez poczucie własnej wartości, poprzez słuszną miłość własną człowiek zapewnia sobie coś do jedzenia, coś do ubrania jako rozsądny komfort i otrzymuje rzeczy materialne, które potrzebuje, aby wypełniać w życiu obowiązki swojego stanu. Na płaszczyźnie duchowej ta słuszną miłość własną prowadzi człowieka do pragnienia zbawienia własnej duszy, aby karmić swoją duszę modlitwą, aby utrzymać ją we właściwym porządku przez posłuszeństwo przykazaniom. Dlatego św. Augustyn mówi, że ten, kto grzeszy, nie kocha siebie. Ten rodzaj miłości własnej lub poczucia własnej wartości wzbudza w nas instynkt samozachowawczy oraz przyczynia się do realizacji planów, które prowadzą nas do sukcesu w uzasadnionych ambicjach życiowych. Miłość własna jest całkowicie słuszną, a nawet konieczną, aby jednostka ludzka oraz rasa ludzka właściwie funkcjonowała. Bez niej ludzie staliby się nadmiernie zależni od innych, popadaliby w depresję i w końcu umieraliby z głodu, chorób lub narażenia na różnego rodzaju szkodliwe warunki.

Ponieważ ta słuszną miłość własną jest w nas najsilniejszą miłością, najbardziej nieubłaganą, najwierniejszą, konieczne jest, aby stała się miarą wszystkich innych miłości człowieka. Miłość polega na pragnieniu dobra dla osoby, którą kochamy. Kiedy kochamy siebie, pragniemy dobra dla siebie. Kiedy kochamy drugiego człowieka, pragniemy dobra dla niego. Dowód prawdziwej miłości polega więc

na pragnieniu więcej dobra dla osoby, którą kochamy, niż dla siebie, a poświęcenie lub ponoszenie strat dla przyjaciela jest prawdziwym sprawdzianem miłości. W Księdze Przysłów jest napisane: „Kto nie waży szkody dla przyjaciela, jest sprawiedliwy” (Prz 12,26). Tak więc jednym ze sposobów na okazanie naszej miłości jest pozbawianie się jakiegoś dobra dla dobra ukochanej osoby. Na przykład w ten sposób dajemy gościom w naszym domu to, co najlepsze, nawet jeśli nie jest to konieczne.

Jeszcze lepszym sposobem na okazanie miłości jest cierpienie z powodu utraty dóbr własnego ciała, dla tych, których kochamy. W ten sposób znosimy cielesny ból i trudności dla tych, których kochamy. Matka da swemu dziecku koc, a sama będzie marznąć, zamiast patrzeć, jak jej dziecko trzęsie się z zimna. Św. Pius X, jako młody ksiądz, często zostawał bez własnego obiadu, oddając go jakiejś biednej rodzinie.

Jednak największą możliwą miłością jest poświęcenie duszy lub życia dla przyjaciela, umierając za niego. Największym dobrem doczesnym, jakie posiadamy, jest nasze naturalne życie. Największą możliwą ofiarą lub darem z samego siebie jest oddanie za kogoś życia. Nasz Pan Jezus Chrystus, umierając za nas, dał nam największy możliwy dar – dar własnego życia. Uczynił to po tym, jak pozbawił się dla nas dóbr doczesnych, prowadząc życie w ubóstwie i pokorze, i po tym, jak oddał swoje święte Ciało na wielkie cierpienia za nas przez ubiczowanie, ukoronowanie cierniem, dźwiganie krzyża, odarcie z szat i w końcu przybicie do krzyża. Męka naszego Pana jest więc największym przykładem miłosierdzia i ze względu na Niego powinniśmy znosić każdą próbę i udrękę. W skrócie życie chrześcijańskie polega na kochaniu Chrystusa bardziej niż samych siebie. To naśladowanie cierpienia Chrystusa na krzyżu na nasze własne małe sposoby ze względu na Niego, tak jak On znosił cierpienia za nas. Dlatego kapłan przed spożyciem kielicha wypowiada słowa pieśni: „Cóż oddam Panu za wszystko, co mi dobrze czynił? Kielich zbawienia wezmę, a imienia Pańskiego wzywać będę” (Ps 115,12-13). To wzięcie kielicha nie odnosi się jedynie do picia drogocennej Krwi, tak jak mógłby to uczynić nawet najbardziej zatwardziały grzesznik, ale do przyjęcia krzyża w swoim codziennym życiu, jego ofiary,

codziennej ofiary z posłuszeństwa i czystości życia. To właśnie miał na myśli nasz Pan, gdy powiedział do Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy prosili, aby zasiedli po jego prawej i lewej stronie w Jego królestwie: „Możecie pić kielich, który Ja będę pił?” (Mt 20,22). Ten kielich jest Jego męką, bo znowu w agonii w ogrodzie będzie odwoływał się do swojej męki, tak jak do tego kielicha: „niechaj odejdzie odemnie ten kielich”, lecz zostawił swoją wolę Ojcu, mówiąc: „wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty” (Mt 26,39).

Jeśli szukasz przykładu cierpliwości, spójrz na naszego Pana Jezusa Chrystusa. Cierpliwość przejawia się w dwojaki sposób: albo kiedy ktoś znosi wielki ból, godząc się z nim, jak kiedy chorujemy, albo kiedy ktoś znosi to, czego mógłby uniknąć, a czego nie uniknął, narażając się na trudności. Jednak Chrystus zniósł wielkie cierpienia, godząc się na nie. Do niego przypisany jest werset lamentacji z księgi Jeremiasza: „O wy wszyscy, którzy idziecie przez drogę, obaczcie a przypatrzcie się, jeżeli jest boleść jako boleść moja” (Lm 1,12). Św. Piotr opisuje nam Jego świętą rezygnację, mówi: „Który, gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył: gdy cierpiał, nie groził, lecz się podawał niesprawiedliwie sądzącemu” (1P 2,23). Izajasz powiedział o Nim: „jako owca na zabicie wiedzion będzie, a jako baranek przed strzygącym go zamilknie, a nie otworzy ust swoich” (Iz 53,7). Jednocześnie mógł uniknąć innych cierpień, napominając Piotra, który odciął ucho słudze arcykapłana, kiedy aresztowano Jezusa. Powiedział: „Czyli mniemasz, abym nie mógł prosić Ojca mego, a stawiłby mi teraz więcej niż dwanaście hufców Aniołów?”. Przykładem największej cierpliwości wszechczasów był Chrystus umierający na krzyżu.

Jeśli szukasz przykładu posłuszeństwa, naśladowaj tego, który stał się posłuszny aż do śmierci. Przez doskonałe posłuszeństwo woli swego Ojca pokonał pierwotny grzech nieposłuszeństwa. Św. Paweł powiedział: „Bo jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wiele ich stało się grzesznymi” – odnosi się do Adama – „tak i przez posłuszeństwo jednego” – Jezusa Chrystusa – „wiele ich stanie się sprawiedliwymi” (Rz 5,19).

Jeśli szukasz przykładu pokory, wystarczy spojrzeć na krucyfiks. Wszechmogący Bóg zechciał być osądzony przez człowieka Poncjusza Piłata i skazany przez niego na śmierć i umrzeć z jego rąk. Możemy

powiedzieć o naszym Panu jak o Hiobie: „Sprawa twoja jako niezbożnego osądzona jest” (Hi 36,17). Jak sprawiedliwy człowiek z Księgi Mądrości, którego wróg powiedział: „Skażmy go na śmierć co nasromotniejszą” (Mdr 2,20).

Jeśli szukasz przykładu pogardy dla dóbr ziemskich, oto Król królów i Pan panów, nagi na krzyżu, wyszydzony, opluty, pobity, ukoronowany cierniem, który dostał do picia żółć i ocet – martwy Bóg na krzyżu. Jeśli chcesz być obojętny na strój i bogactwo, spójrz na Chrystusa ukrzyżowanego, gdy żołnierze rzucają losy o Jego szatę. Jeśli chcesz być obojętny na zaszczyty, spójrz na Chrystusa ubiczowanego, wyśmianego i oplutego. Jeśli chcesz być obojętny na fałszywe godności, spójrz na Chrystusa w cierniowej koronie. Jeśli chcesz być obojętny na złe przyjemności, spójrz na Chrystusa na krzyżu mówiącego: „I dali żółć na pokarm mój: a w pragnieniu mojem napawali mię octem” (Ps 68,22). I jeśli chcesz nauczyć się przebaczenia krzywd, spójrz na Chrystusa, który mówi: „Ojczy! odpuść im; boć nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34), a do dobrego łotra: „Dziś ze mną będziesz w raju” (Łk 23,43).

Miłosierdzie, cierpliwość, pokora, przebaczenie krzywd, oderwanie od świata, umiłowanie cierpienia ze względu na Chrystusa – to rzeczy, które czynią człowieka wielkim. Uczy się ich z kontemplacji ukrzyżowanego Zbawiciela.

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.